

Urządzenia wykazały trotyl

6 grudnia 2012

„Niektóre urządzenia użyte w Smoleńsku wykazały faktycznie TNT” – powiedział na posiedzeniu sejmowej komisji sprawiedliwości szef Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk Jerzy Artymiak. „Czy mógłby pan powtórzyć?” – skomentował to Antoni Macierewicz. „Oczywiście, urządzenia wykazały na czytnikach cząsteczki trotylu” – odpowiedział Artymiak.

Niestety – dalsza część wystąpienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk. Jerzego Artymiaka przypominała nieco retoryczne popisy płk. Szeląga po publikacji „Rzeczpospolitej” o trotylu. Posłowie usłyszeli więc m.in., że spektrometry używane przez śledczych tak samo reagują na materiały wybuchowe i na... pastę do butów.

„Biegli nie stwierdzili obecności na badanych elementach jakichkolwiek materiałów wybuchowych (...) Dopiero badania laboratoryjne będą mogły być podstawą do twierdzenia o istnieniu bądź nieistnieniu śladów materiałów wybuchowych” – powiedział płk Artymiak. Wyniki badań mamy zaś poznać dopiero za kilka miesięcy.

Zdaniem Artymiaka, eksplozji nie potwierdzają także sekcje zwłok i badanie tzw. polskiej czarnej skrzynki.

Antoni Macierewicz, przewodniczący sejmowego zespołu ds. katastrofy smoleńskiej, poddał ostrej krytyce wystąpienie Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Przywołał m.in. publikację „Gazety Polskiej Codziennie”, ujawniającą, że Rosjanie pobrali do badań pirotechnicznych więcej próbek, niż wykazali w protokole. Zapytał też, dlaczego prokuratura za wiarygodne uznała ekspertyzy rosyjskich biegłych, a nie zrobiła tego w przypadku ekspertyz zespołu parlamentarnego ds. wyjaśnienia katastrofy. Zadał również pytanie, dlaczego nie zezwolono na zbadanie spektrometrem ciała ks. Ryszarda Rumianka. Antoni

Macierewicz pytał także, po co polskie państwo wydaje ogromne pieniądze na sprzęt, który (rzekomo) nie potrafi odróżnić materiałów wybuchowych od pasty do butów.

Płk Artymiak oraz szef Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie płk Ireneusz Szelaąg i rzecznik prasowy NPW płk Zbigniew Rzepa uczestniczą w posiedzeniu sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Komisja – na wniosek posłów PiS – zaprosiła prokuratorów wojskowych, by wysłuchać ich informacji na temat badań odnoszących się do ewentualnej obecności śladów materiałów wybuchowych na wraku samolotu.

Autor: wg

Źródło: Niezalezna.pl